Nr. 112 Racibórz, piątek 17-go września 1920 Rok XXXII

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

„NOWINY RACIBORSKIE“ z bezpłatnym dodatkiem »Gość Świąteczny« wychodzą trzy razy w tydzień, w Poniedziałek, Środę i Piątek. Kosztuje na kwartał na poczcie 4 marki 5 fen., z dostarczaniem do domu przez listowego 4.50 mk.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. od jednolamowego wiersza drobnego w dziale ogoszeń, a 1.25 marek od dwulamowego wiersza reklamowego.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie bankructwu lub sądowego ściągania należytości wszelki rabat ustaje.

— Z Polskiego Komisaryatu Plebiscytowego otrzymujemy następującą odezwę:

Do ludności górnośląskiej!

Mniejwięcej od tygodnia rozpuszczają gazety niemieckie celowe wiadomości, które mają na celu zaniepokoić ludność górnośląską. Pewne niemieckie biura korespondencyjne z urzędami prasowymi związku »Heimattreuer Oberschlesier« na czele, jako też biuro informacyjne dra Damerta, wspierane na G. Śląsku przez rząd niemiecki, rozszerzają codziennie wiadomości najniewiarogodniejsze, istne paszkwile o położeniu na Górnym Śląsku i zapowiadają nowe powstanie polskie na 15. względnie 18. września. Wiadomości, rozszerzane przez biura informacyjne niemieckie są po części najzupełniej zmyślone, po części zaś przesadzają i wyolbrzymiają bardzo drobne w gruncie rzeczy zdarzenia. W rzeczywistości staje się położenie na Górnym Śląsku z każdym dniem spokojniejszem i Górny Śląsk wróciłby już dawno do zupełnego spokoju, gdyby go nie zakłócały machinacye wszechniemców. Stwierdzamy, że agitatorzy wszechniemieccy zamierzają przez swoje kłamliwe wiadomości przygotować grunt na Gór. Śląsku podatny do wzniecenia z pomocą komunistów nowych poważnych niepokojów. W ostatnich czasach odbywali kilkakrotnie wszechniemieccy agitatorzy konferencye z komunistami na temat, w jaki sposób możnaby wywołać nowe rozruchy na Górnym Śląsku. Byliśmy też świadkami tego samego stale przez Niemców stosowanego podstępu. Wszechniemiecka prasa powiadamia mianowicie o grożących rzekomo powstaniach polskich w tymże samym czasie, w którym wszechniemieccy agitatorzy sami przygotowują rozruchy. Najniewiarogodniejsze wiadomości o zamachach, zamierzanych przez Polaków, mają być pokrywką ułatwiającą zbrodniczym żywiołom wszechniemieckim przeprowadzenie ich zbrodniczych planów. Taką podstępną grę widzieliśmy przed napadem na hotel Lmonitz, jako też przed zaburzeniami z dnia 17. sierpnia b. r. gdy to szajka komunistów w połączeniu z agitatorami wszechniemieckimi gotowała zaburzenia katowickie.

Obecnie powzięli wszechniemieccy agitatorzy w połączeniu z komunistami piekielny plan użycia jako narzędzia do swoich zbrodniczych planów polskich robotników.

Zwracamy się przeto niniejszem do polskich robotników i do polskich rolników z wezwaniem o zachowanie spokoju i rozwagi i wytężenia wszelkich sił dla utrzymania porządku. Wszystkich agitatorów komunistycznych i wszechniemieckich, którzy wzywają robotników do strajków i gwałtów, należy schwytać i oddać najbliższym władzom koalicyjnym. Należy też spełniać jak najdokładniej wszelkie wskazówki rządzącej i plebiscytowej komisyi międzysojuszniczej.

Wszechniemieccy agitatorzy usiłują także podburzyć polską ludność przeciwko włoskim oddziałom okupacyjnym. Niemiecka propaganda usiłuje wywołać nieporozumienie jako też przeciwieństwo przeciwko włoskim oraz francuskim oddziałom okupacyjnym i przedstawia Włochy jako nieprzyjaciół ludności polskiej. Otóż stwierdzamy, że ten manewr niemiecki jest rezultatem wszechniemieckiej obłudy i przewrotności, pod którym to względem Niemcy od czasu wybuchu wojny wszechświatowej osiągnęły niepochlebną sławę. Włochy były zawsze gorącym przyjacielem Polski. Nasi ojcowie walczyli wspólnie ramię przy ramieniu w jednym szeregu z Włochami. Tego nie zapomniał naród włoski i mamy na to przyjaźń polsko-włoską wiele dowodów. Włoskie wojska okupacyjne zachowywały się też wszędzie z należną godnością i sprawiedliwością, nie dając polskiej ludności żadnego powodu do skarg i narzekań. Należy podnieść, że Włosi zachowywali wszędzie najzupełniejszą bezstronność i w wielu miejscowościach ujmowali się za prawami polskiej ludności, nieuznawanymi przez Niemców.

Tylko spokój, rozwaga, jako też najszybszy powrót do normalnych stosunków mogą przywieść nas szybko do głosowania (plebiscytu). Każdy, kto zakłóca spokój i porządek publiczny, odwleka termin plebiscytu. My jednak potrzebujemy tego głosowania, jak najprędzej, gdyż chcemy także pod względem formalnym stwierdzić to, co w rzeczywistości istnieje. Chcemy mianowicie udowodnić, że G. Śląsk jest krajem polskim i że stanowi pod względem duchowym i uczuciowym już dzisiaj część wolnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Polski Komisaryat Plebiscytowy.
Wojciech Korfanty.

— Polskie organizacye zawodowe wydały do polskich robotników odezwę następującej treści:

Druhowie! Towarzysze!

Po Górnym Śląsku krążą obecnie dzikie pogłoski. Jedni opowiadają, że na 15. bm. ma wybuchnąć strejk generalny i to z powodu niezapłacenia szycht strejkowych. Inni dodawają do tej wiadomości, że łącznie ze strejkiem generalnym ma wybuchnąć nowy »pucz« ze strony polskiej.

Wiadomość o nowym puczu polskim naprowadza na właściwe źródło wszystkich tych dzikich wiadomości. Wszyscy sobie z pewnością przypomnicie, że już przed miesiącem pisały gazety niemieckie o puczu polskim, a w następstwie tego mieliśmy — pucz niemiecki.

Teraz się powtarza ta sama komedya. Któż zresztą może mieć interes we wywołaniu nowych

---

Ks. J. A. Lukaszkiewicz.

BIELICA KRASICZYŃSKA

(OPOWIADANIE HISTORYCZNE Z XVII. wieku).

(Ciąg dalszy)

— Znowu się mienisz. Robisz się żółtym ze zazdrości.

— Trzęsę się cały, gdy o tem myślę. Wzrostem go przenoszę, urodą mi nie dorówna i on śmiał mierzyć się ze mną.

— Na Mykitę—lisa wyjechał Wilczek—wilk — zauważyła ironicznie Pielicha.

— Niechbym go drugi raz dostał. Pokazałbym wilczątkom, jak zaczynać z Mykitami. Udało mu się raz, bom sobie za dużo dusił takiego lekkoważył przeciwnika. Ale teraz on pozna moje ramię.

Wstrząsnął muskularnemi ramionami. Wyglądał groźnie i dzielnie. Pielowa patrzyła z upodobaniem na zamkowego żołnierzyka. Wszyscy żołnierze Krasiczyńscy byli doborowi, zamaszyści, ale Fedio miał wzrost okazały, był przystojny i wpadający w oczy każdego junaka; zawalidroga.

Mykietiuk spostrzegł dobre wrażenie, jakie zrobił na kobiecinie, postanowił więc je wykorzystać dla siebie.

— Dopomóżcie mi Pielowa, abym nie był pogrążon na sławie żołnierskiej. Znacie rozmaite sekreta, inkluzy, czary i talizmany. Ja wam się odwdzięczę, tę chatę porządnie wygodzę, bo widzę, że krzywa, spaczona i pochyłona.

— Nie znam żadnych czarów — rzekła starucha, marszcząc znowu brwi groźnie. Gniewała się zawsze, gdy jej ktoś czarodziejską przypisywał siłę.

— A jednak dajecie ludziskom zioła rozmaite.

— Na lekarstwo, na wypędzenie choroby. Ciebie nie uczepi się choroba ani za trzydzieści lat. Bujać możesz i śpiewać wesoło jak ptak w lesie.

Fedio uśmiechnął się.

— Zgadliście! chciałbym pobujać i być czemś w życiu, ale może mnie nie dopuszczą do turnieju. Coś tak przebąkują. A ja chciałbym wystąpić, i z Wilczkiem znowu się zmierzyć, a nie z kim innym. Inaczej byłaby znowu moja krzywda, ruska krzywda. Zemścić się muszę okrutnie! Zemścić!... zemścić!...

Pielowa wzruszyła ramionami zniechęcona.

— Dopomóżcie mi matko, dopomóżcie choć radą. Znacie mnie przecież od dziecka.

— Proś pana wojewodę.

Mykietiuk zamyślił się. Po chwili rzekł:

— Byłoby lepiej trafić do pani wojewodziny przez Julę. Cóż wy na to?

— Jak uważasz...

— Jasna Pani jest mi życzliwa, swata mnie nawet z Julą.

Zachmurzyła się Pielowa, jakby ją bół ukłuł.

— Nie zawracaj ty sobie głowy Julą. To nie dla ciebie żona.

— Dlaczegoż nie dla mnie? Biedna jest jak i ja; sierota jak i ja; a że jest laszka, to nic nie szkodzi.

— Jula jest delikatna panienka, najlepiej szyje ze wszystkich w garderobie, więc woła ją pani wojewodzina do siebie do krosien, do jedwabiów i aksamitów, czasem do poufnej pogadanki...

— Tem większy dla mnie honor.

— Ona ciebie nie rozumie, ani ty jej — ciągnęła spokojnie Pielowa. — Tobie potrzeba żony gospodarskiej ze śliwnicy... Nadała się tobie tam już nie jedna dziewucha.

— I to mi znów odradzacie?! Oj coś ja źle do was trafiłem dzisiaj! Myślicie tak dlatego, że biedny jestem.

— Co ja mogę myśleć! Ot, stara jestem. Co wiedziałam, to powiedziałam.

— Mogę jednak awanzować na oficera, a wtedy będę miał żołd wielki, znaczenie, przyszłość. Dlatego chciałem wystąpić na turnieju, aby z rąk króla jegomości otrzymać promocyę.

— Jużeś skosztował wczoraj, jak bywa na turnieju.

— Na przyszłość będę ostrożny. Nie będę się potykał na miecze, tylko na lance.

— Czy wolno wybierać?

— Otóż o to chodzi, aby jasna pani uprosiła za mną męża. On zapowie lance i wyznaczy Wilczka na przeciwnika. Dam ja mu wtedy łupnia... Hej! Żyw nie powstanie!

— Mienisz się znowu na fioletowo. Niby się kajesz, obiecujesz poprawę i znowu wracasz do czerwonej mściwości gorzkiej. Przestań się mienić żołnierzyku i bądź raz statecznym i szczerym, — nieugiętym jak kamień, a wiernym Chrystusowi i pewnym państwu jak baszta zamkowa.

— Żołnierz musi jednak rozmaicie postępować. Jak nie może przeskoczyć, to podłazi.

— Nie wynoś się ani nie lizaj. Najlepiej bądź otwartym i uczciwym. Nie oszukuj i nie okłamuj. Raz chodzi ci o starą wiarę, drugi raz o naród, a w końcu wyłazi szydło z worka: samolub łakomy na awanz i pieniądze.

— A więc zrobię tak jak uradziliśmy. Przez Julę pozyskam dla mych planów wojewodzinę. Żegnajcie. Dzięki za mądre słowo.

— Ani radzę, ani odradzam. Ot stara jestem nadołęga. Dzięki za owoce.

(Ciąg dalszy nastąpi)

zawierucha? Polacy z pewnością nie, bo sytuacya obecna jest dla nich tak korzystna, jak nigdy przed tem. Tylko ta strona, która nie wierzy w zwycięstwo swej sprawy, może myśleć o mąceniu wody i zaburzeniach.

A więc baczność Rodacy! Nie dajcie się wyprowadzić w pole. Agitatorów, którzy opowiadają o nowych puczach, potraktujcie jak się należy, bo to są napewno płatni agenci niemieccy, bez względu na to, czy oni są komunistami, czy też zdeklarowanymi wszechniemcami. Zgniećcie w zarodku wszelkie dążenia zmierzające do wywołania nowych zaburzeń.

Sprawa zapłacenia szycht strejkowych jest dla Niemców pożądanym środkiem agitacyjnym. Jak już przyrzekliśmy w poprzednich odezwach, będziemy w miarę naszych środków wypłacali wsparcie za dni strejkowe, i to zaraz po 15. b. m. jak górnicy będą w posiadaniu kartek zarobkowych. Niech zatem Niemców o to głowa nie boli, bo się już dosyć napisali i nakrzyczeli, że zapłacenie szycht strejkowych jest niemożliwe. Nie od nich zatem zależy, czy górnicy dostaną jakieś wynagrodzenie za czas strejku lub nie.

Druhowie! Towarzysze! Zachowajcie zatem spokój i rozwagę i nie pozwólcie się używać za narzędzie czynnikom, któreby was za wszelką cenę chciały zaprządz do wozu niemieckiego. Pracujcie spokojnie i miejcie baczne oko na osoby podejrzane.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie.
Józef Rymer. — Michał Grajek.

Centralny Związek Zawodowy Polski.
Józef Adamek.

Z Górnego Śląska.

Rząd niemiecki a samorząd na Górnym Śląsku.

Berlin, 15. września. Wydział parlamentarny dla spraw zagranicznych nie będzie nadal czynił żadnych zabiegów około górnośląskiego samorządu. Ludność Górnego Śląska pozostawia się wolną rękę w tej sprawie, mianowicie zaleca się jej głosowanie za samorządem. Rząd oświadczył, że przed plebiscytem o przyszłości Górnego Śląska stanowić nie będzie.

Zakaz gazety niemieckiej.

Bytom, 15. września. Rozporządzeniem władz koalicyjnych zakazano wydawanie żydowskiej »Oberschl. Landesztg.« na przeciąg 8 dni. »Landeszeitung« ogłosiła sfałszowany rozkaz generała Le Ronda, co niezawodnie spowodowało wydanie zakazu.

Zastrzelenie żandarma.

Radzionków, 14. września. Wczoraj wieczorem zastrzelono tu żandarma Golę. Sprawca morderstwa nie jest znany. Podanie bliższych szczegółów nie jest możliwie, gdyż główni świadkowie nie zostali dotąd przesłuchani.

Konfiskata transportu amunicyi w Zabrzu.

Zabrze, 15. września. Na tutejszym dworcu towarowym przytrzymano i skonfiskowano wielki transport broni i amunicyi, zaadresowany do niejakiegoś Kowolika w Zabrzu. W papierach frachtowych podano, że w wagonie znajdują się meble. Tymczasem po otworzeniu wagonu stwierdzono tysiąc karabinów ręcznych, 8 karabinów maszynowych i bardzo wiele amunicyi. Przesyłką zaopiekowały się francuskie wojska okupacyjne. Wspomniany K. jest bratem Kowolika, którego aresztowano podczas zaburzeń w Ostropie w chwili, gdy samochodem dyrektora huty Wigerta transportował 5 karabinów maszynowych, znaczne zapasy broni ręcznej i amunicyi.

Znowu ciężkie oskarżenie ludności polskiej na Górnym Śląsku.

Opole, 16. września. Pełnomocnik rządu niemieckiego dla Górnego Śląska wręczył nową notę Międzysojuszniczej Komisyi w Opolu. Nota ta twierdzi, iż rząd niemiecki jest w posiadaniu polskich planów operacyjnych i rozporządzeń, z których wynika, że Górny Śląsk zostanie obsadzony przez polską tajną organizacyę bojową. Cała organizacya ma stać pod komendą głównego dowództwa, mającego swoją siedzibę w Sosnowcu. Nota wzywa Komisyę do zduszenia polskich przygotowań.

Nota niemiecka jest nowem ciężkiem oskarżeniem polskiego ludu na Górnym Śląsku, który posądza się o jakieś plany, o których nikt dotąd nie pomyślał. Dowody o jakich wspomina, to niezawodnie niemiecki nowy fabrykat dokumentów, jakich dotąd ogłoszono bez miary. Zresztą cel noty jest jasny. Niemcy posądzając Polaków o jakieś tajne plany, chcą zatrzeć ślady własnych przygotowań do zbrojnego wystąpienia przeciwko ludności polskiej i wojskom okupacyjnem. Konfiskata wielkich zapasów broni i amunicyi w Zabrzu jest najlepszym dowodem, że Niemcy czynią przygotowania do puczu.

Wojna o niepodległość.

Przed konferencyą w Rydze.

Warszawa, 15. września. (PAT). Jak się dowiadujemy, do chwili przybycia do Rygi podsekretarza stanu dra Wróblewskiego oraz szefa departamentu ministeryum spraw zagranicznych Olszewskiego, podczas rokowań pokojowych w Rydze zastępować ich będą posłowie polscy w Kownie Wasilewski i w Rydze Kamieniecki.

Ryga, 15. września. (PAT). Rosyjska delegacya pokojowa przybyła tu dnia 13. bm.

Rozejm polsko-litewski.

Kopenhaga, 15. września. Według pewnej wiadomości z Kowna, umowa dotycząca zawieszenia broni zawarta między Polską a Litwą zaczęła już zobowiązywać.

Nowa polska ofenzywa.

Genewa, 15. września. »Temps« donosi z Warszawy, że środkowa rosyjska armia wycofuje się w pospiechu. Rosyanie umacniają swoje stanowiska między Kowlem a Pińskiem. Polska ofenzywa rozwija się pomyślnie. Jej celem jest Pińsk.

Odwrót litewski.

Królewiec, 15. września. Litwini opróżnili okolicę Grodna. W obwodzie granicznym Suwalszczyzny posunęły się oddziały polskie aż do Wierzbołowa.

Z Polski.

Paderewski przewodniczącym delegacyi gdańskiej.

Gdańsk, 14. września. Rząd polski zamianował byłego prezydenta ministrów Paderewskiego przewodniczącym delegacyi, która pod koniec bieżącego miesiąca wyjedzie na obrady w sprawie Gdańska do Paryża.

Nowy przewodniczący francuskiej misyi wojskowej w Polsce.

Paryż, 15. września. Według doniesienia »Matina« generał Harry, przewodniczący francuskiej misyi wojskowej w Polsce, wyraził życzenie powrotu do Francyi. Następcą jego zostać ma generał Niessel.

Angielska misya stwierdza, że w Polsce nie było pogromów.

Londyn, 15. września. »Daily Telegraph« donosi o powrocie wojskowego członka misyi lorda d'Abernona w Warszawie. Członek ten przywiózł materyał dowodowy, z którego wynika, że zupełnie bezpodstawne są wszelkie oskarżenia rządu polskiego oraz armii polskiej, jakoby urządzały pogromy na zajętych obszarach. Misya angielska śledząca przebieg operacyi wojennych nie stwierdziła dotąd tego rodzaju gwałtów.

Przed konferencyą w Rydze.

Gdańsk, 16. września. (Pat.) Dnia 15. bm. o godzinie 9-ej rano przybyła tu z Warszawy Polska delegacya pokojowa, którą powitali przedstawiciele tutejszych polskich władz politycznych z generalnym komisarzem Biesiadeckim na czele. Główna część delegacyi odjechała w godzinach popołudniowych na torpedowcach angielskich do Libawy. Pozostali członkowie delegacyi i część korespondentów pojedzie w najbliższym czasie.

Lyon, 16. września. (Radio-Pat.) Z Moskwy donoszą, że Cziczerin ma stanąć osobiście na czele rosyjskiej delegacyi pokojowej w Rydze.

Pełnomocnictwa polskiej delegacyi pokojowej.

Londyn, 15. września. »Times« donosi z Warszawy, że wysłana do Rygi polska delegacya pokojowa jest zaopatrzona w pełnomocnictwa, upoważniające ją do podpisania tymczasowego pokoju. Sprawa zawarcia tymczasowego pokoju będzie omawiana w toku układów dotyczących zawieszenia broni.

Odroczenie rokowań polsko-litewskich.

Rotterdam, 16. września. „Nieuwe Rotterdam Courant" donosi z Londynu, że spotkanie polskich i litewskich delegatów zostało odroczone, gdyż polska delegacya dotąd nie wyjechała z Warszawy.

Konferencya Paderewskiego z Millerandem.

Akwizgran, 15. września. Bawiący tu Ignacy Paderewski miał konferencyę z Millerandem, poczem wyjechał do Paryża, aby uczestniczyć w jutrzejszem posiedzeniu Ligi Narodów.

Z zagranicy.

Zupełna germanizacya Prus Wschodnich i Zachodnich.

Olsztyn, 15. września. »Oletzkeer Ztg.« porusza myśl zniemczenia nazw tych miejscowości, które dotąd mają brzmienie polskie. Wspomniane pismo zaznacza, że »świetny« wynik plebiscytu w Prusach Wschodnich i Zachodnich wymaga ...arcia wszystkiego, co ma cechę polską. — Rodacy, zapamiętajmy to sobie dobrze. Na taki sam los byłby skazany nasz polski Górny Śląsk, gdyby miał wrócić do Niemiec!

Rzeź chrześcian w Chinach.

Amsterdam, 14. września. Biuro Reutera donosi w Hongkong o mordowaniu chińskich chrześcian w Weyoung (?). Żołnierze uzbrojeni w karabiny maszynowe wpadali do wsi, strzelali do kobiet, uprowadzili chrześciańskiego chińskiego nauczyciela z kościoła i zamordowali go. Kościół zbezczeszczono, mieszkańców wypędzono lub zabito, a ostatecznie wieś spalono. Władze gubernii Kanton rozkazały wojskom respektowanie chrześcian i obcokrajowców.

Kijów i Charków dla bolszewików stracone.

Lwów, 15. września. Ukraińskie biuro prasowe donosi z Moskwy, że powstanie chłopskie na Ukrainie coraz bardziej się rozszerza. Około 10 tysięcy uzbrojonych chłopów powstało przeciwko rządom sowieckim. Kijów i Charków są dla bolszewików stracone.

Otwarcie sejmu pruskiego.

Berlin, 16. września. Wczoraj po południu o godz. 3-ej nastąpiło otwarcie sejmu pruskiego. Prezydent sejmu, poseł Kleinert, poruszył w swem przemówieniu wstępnem sprawę górnośląską, zaznaczając, że na piątkowem posiedzeniu omówi sejm gwałty polskie (!) popełnione na niemieckiej ludności (!!) Górnego Śląska.

Groźba obsadzenia obwodu nad Ruhrą.

Genewa, 15. września. Paryski „Journal" donosi, że od 1. bm. zmniejszyły się niemieckie dostawy węgla o 20 procent. Wobec tego — zdaniem „Journalu" — w najbliższym czasie musi być omówiona sprawa obsadzenia obwodu nad Ruhrą.

Krytyczne położenie we Włoszech.

Rzym, 16. września. We Włoszech grozi niebezpieczeństwo wybuchu strejku ...alnego. Położenie jest bardzo groźne. — W Bolonii wykryto nowy spisek wojskowy skierowany przeciwko rządowi. Rozstrzelano jednego majora, 2 kapitanów, 2 podporuczników i 6 podoficerów.

Wiadomości polityczne.

Górny Śląsk. (Socyaliści niemieccy przeciwko samorządowi.) W ubiegłą niedzielę odbyła się w Zabrzu konferencya górnośląskiej partyi socyalistycznej (większości). Zebrani powzięli uchwałę, w której oświadczyli się za utrzymaniem pokoju na Górnym Śląsku i za zapewnieniem neutralności tej ziemi. W dalszym ciągu wystąpiła konferencya przeciwko ostatnim wypadkom w Wrocławiu, żądając równocześnie zapewnienia wolnego od obcego wpływu opowiedzenia się ludności górnośląskiej w sprawie jej przyszłości. Konferencya odrzuciła samorząd Górnego Śląska; zdaniem konferencyi Górny Śląsk ma tylko wtedy widoki dobrego rozwoju, gdy się oprze o silne społeczeństwo.

— (Koalicya nie podejmie bezpośrednich kroków.) Rząd niemiecki starym zwyczajem zasypywał rządy koalicyjne notami w sprawie Górnego Śląska, pomijając przy tem zupełnie Międzysojuszniczą Komisyę w Opolu. Na to wszystko nie mogła Koalicya dalej spokojnie patrzeć i dlatego przypomniała rządowi w Berlinie, kto na Górnym Śląsku rządzi i do kogo Niemcy się zwracać mają. O tem, co Koalicya postanowiła, donoszą dzienniki angielskie. „Times" pisze: Alianckie rządy odrzuciły bezpośrednie mieszanie się do górnośląskich stosunków, oświadczając, że Międzysojusznicza Komisya jest najwyższą państwową władzą dla obszaru plebiscytowego. Z tego też powodu zrzekają się alianci wszelkich zastrzeżeń i wskazówek dotyczących użycia policyi bezpieczeństwa na Górnym Śląsku. Zaś „Morningpost" donosi: Niemieckie noty o rzekomem naruszeniu niemieckich praw na Górnym Śląsku przekazano Międzysojuszniczej Komisyi w Opolu do przejrzenia i zbadania.

Z przytoczonych głosów dzienników ang. wynika, że rządy koalicyjne nie ulękły się licznych not niemieckich, obrzucających błotem Międzysojuszniczą Komisyę, wojska okupacyjne i ludność polską. Rządy w Paryżu, Londynie i Rzymie, przekonawszy się o prawie zupełnej bezpodstawności oskarżeń niemieckich, odesłały cały materyał do Opola, gdzie go przejrzy i zbada Komisya z generałem Lerondem na czele. Jest to jedyny sposób załatwienia sprawy, gdyż Komisya w Opolu, znająca dokładnie stosunki górnośląskie, może poczynić kroki w celu usunięcia niedomagań i przyczynić się do zapewnienia znośnych stosunków na G. Śląsku.

Polska. (Paderewski o Gdańsku.) Były prezydent ministrów Paderewski w rozmowie z paryskim korespondentem „Gazety Warszawskiej" oświadczył, że w stanowisku koalicyi do sprawy gdańskiej zaszła zupełna zmiana. Lloyd George pierwotnie sprzyjał wystąpieniom Lowera w Gdańsku, nie chcąc sobie zrażać Rosyi sowieckiej, wtenczas postępującej zwycięsko naprzód. Po przekonaniu się o niepowodzeniach bolszewickiej Rosyi, Lloyd George oświadczył się za stanowiskiem Milleranda i Polski. Obecnie w koalicyi panuje jednomyślność co do Gdańska, mianowicie, że Gdańsk nie jest samorządnem państwem, lecz „wolnem miastem", które podlega opiece Ligi Narodów. Zewnętrzną politykę Gdańska uprawiać będzie Polska.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Doniesienia do prasy.** Komisya Międzysojusznicza Rządząca zakazała na przeciąg jednego miesiąca wprowadzanie na obszar plebiscytowy gazety »Breslauer Morgenzeitung«, z powodu zamieszczenia w numerze z dnia 9-go września 1920 r. (nr. 246) rzekomego dokumentu, przypisanego generałowi Le Rond, a całkowicie zmyślonego i zupełnie bezpodstawnego.

Racibórz. Właścicielowi oberży »na pokrzepieniu« Józefowi Siwoniowi utopiły się w Odrze dwa konie. Zwożąc potraw od domu, zlękły się niedaleko Strzelnicy i popędziły prosto do Odry. Naładowany wóz wciągnął je na głębię. Ludzie przypatrujący się temu nieszczęściu, zajęli się ratunkiem, lecz nadaremnie. Z Odry wyciągnięto już tylko ścierwa; wóz i uprząż uratowano. Właściciel ponosi stratę na blisko 30 tys. marek.

— „Neue Oberschlesische Volkszeitung" zapytuje w nr. 209: „Czego szukają Hallerczycy na Górnym Śląsku?" Pytanie to jest najlepszym dowodem, jak obcymi są panowie redaktorzy powyższego dziennika Górnemu Śląskowi i jego tubylczej ludności. Każdemu dziecku jest dzisiaj wiadomem, że wielu Górnoślązaków służyło w szeregach armii generała Hallera, obecnie rozporządzeniem polskiego M. S. Wojskowych zostali oni zwolnieni na urlopy plebiscytowe, część ich zabrała ze sobą ubrania, podobnie jak dawni żołnierze niemieccy do dzisiaj je noszą. Niestety odważni panowie hakatyści na widok Hallerczyka tracą zupełnie apetyt, niech ich to nasze wyjaśnienie uwolni od bezsennych nocy. A teraz w zamian za naszą przysługę może się zechcą odwdzięczyć panowie z Berlina, pracujący tutaj tymczasowo na większą chwałę „der deutschen Ostmark" i zechcą nam zdradzić wiadome sobie zapewne nazwiska Stosstrupplerów i innych baranków niemieckich z głębi Rzeszy, którzy, jak ostatnie wypadki i morderstwa dowiodły, są prawdziwem niebezpieczeństwem dla porządku i naszego mienia na G. Śląsku.

W tym samym numerze zastanawia się tenże dziennik nad kwestyą, co stanie się z Górnym Śląskiem, obiecuje, że rząd pruski na wypadek, jeśli Górnoślązacy będą tak głupi, by zostać przy Niemcach, pozwoli im po plebiscycie rozstrzygnąć, czy chcą zostać przy Prusach jako autonomiczna jednostka, czy też utworzyć osobne państwo związkowe.

Czy naiwni panowie redaktorzy są rzeczywiście zdania, że Górnoślązak to istota tak naiwna i głupia, że złapie się na podobne brednie, czy sądzą wreszcie, że katolicy-Górnoślązacy bez różnicy narodowości pójdą na lep obłudnych frazesów niemieckich bolszewików centrowych i zdradzą dla pięknych ich oczu a jeszcze piękniejszych i pustych kieszeni katolicką i bogatą Polskę?

Katolik.

Lubomia. Przed szesnastu laty założono w naszej wiosce niemieckie towarzystwo »Freiwillige Feuerwehr«, które zarząd za zgodą wszystkich członków zamienił dnia 9. kwietnia b. r. na polską ochotniczą straż pożarną, zaprowadzając zarazem polską komendę. W niedzielę dnia 5. września urządziła ta straż uroczysty obchód 16-tej rocznicy swego założenia. Zaproszono na tę uroczystość straże z okolicznych wsi bez względu na to, czy są one polskie czy niemieckie. Pogoda niestety nie dopisała, co też było przyczyną, że straże z dalszych wsi na uroczystość nie przybyły. Stawiły się jednak straże: z Brzezia (ze sztandarem i z Niebocz6w, obie dotąd niemieckie. Nie mogę tu atoli oszczędzić gorzkich zarzutów straży z Syryni, która będąc najbliższą i do parafii należącą, na uroczystość nie przybyła. Rzuca to wielce niekorzystne światło tak na całą straż, jak w większej jeszcze mierze na zarząd tejże. Bo też to w Syryni już zawsze jakieś osobiste ambicye i ambicyjki górują nad sprawą ogólną. Pomimo tego uroczystość udała się świetnie. Program był następujący:

O godzinie 8½ przed południem przyjęcie pozamiejscowych straży u wejścia do wioski i poprowadzenie tychże przy dźwiękach orkiestry do kościoła. O godz. 9 odbyło się nabożeństwo na intencye straży lubomskiej. Po nabożeństwie przywitanie straży pozamiejscowych, następnie pauza obiadowa. O godz. 12½ alarm i ćwiczenia straży lubomskiej i kontyka nad ćwiczeniami. Od godziny 3 koncert przeplatany śpiewem, deklamacyą i loteryą fantową. O 7½ pochód z pochodniami i sztucznemi ogniami. Przebieg całej uroczystości był, można powiedzieć, wprost wspaniały, a co najważniejsze, pomimo, iż były straże pod względem narodowościowym mieszane, nie zaszła najmniejsza nieprzyjemność. Tak przywitanie jak i pożegnanie było w polskim i niemieckim języku. I przy tej sposobności mówcy podkreślali niezłomną wolę do bratniej zgody i do wspólnego działania Bogu na chwałę a bliźniemu na pożytek. W końcu bardzo czułemi słowy dziękował straży lubomskiej w imieniu straży z Brzezia i Nieboczów naczelnik straży nieboczowskiej, nauczyciel pan Aust za gościnne przyjęcie. My z naszej strony dziękujemy niniejszem strażom z Brzezia i Nieboczów za ich chętne przybycie i uświetnienie naszej rocznicy. Tak samo serdeczne dzięki świetnemu zarządowi straży lubomskiej, mianowicie panom naczelnikom Janowi Segetowi i Józefowi Dastigowi, a szczególnie panu sekretarzowi Józefowi Segetowi za tak umiejętne urządzenie i świetne pokierowanie tak piękną zabawą. Szczere uznanie i dzięki także kapelmistrzowi panu Wincentemu Korzonkowi i całej kapeli za tak piękną i obfitą muzykę. Wreszcie dzięki wszystkim uczestnikom za wzorowe zachowanie się.

Koczwara.

Zabełków. Nasza wioska dała znowu świadectwo swej polskości, bo na wiec, który odbył się w zeszłą niedzielę z poręki komitetu plebiscytowego, zebrała się nader wielka liczba osób i to jeszcze w czasie, gdy deszcz lał jak z wiadra. Przybyli zaccni goście jako mówcy i zastali licznie zgromadzony ludek, żądny pouczania. O godzinie 4 po południu zagaił więc prezes miejscowego komitetu plebiscytowego pan Dziwisz, udzielając kolejno dwom pozamiejscowym mówcom słowa, którzy w bardzo zręczny sposób ukazali ludowi prawą drogę plebiscytową. Po 2-godzinnych wywodach zacnych gości-mówców zabrał głos pan Hurski, nawołując tutejszą młodzież do przystąpienia do polskich towarzystw i zawezwał wiecowników, aby podziękowali przybyłym mówcom okrzykiem: »Niech żyją«. Następnie okrzykiem: »Niech żyje z Polską połączony Górny Śląsk« zakończono wiec.

Ludwik Cionaka.

Krawarz Polski. (Szykany niemieckie). W niedzielę 22. sierpnia urządził »Bund Heimattreuer6w« w Krawarzu Polskim pochód. O godz. 4-tej zebrali się uczestnicy w oberży p. Kiehla, skąd z muzyką udano się w pochód przez wieś, po drodze napastując ludność polską. Gdy przechodzili około domostwa jednego z naszych rodaków, zaśpiewali »Deutschland uber alles«, obgrażali się kijami i rzucali w podwórze bryłami, któremi trafiono matkę gospodarza w głowę i dwoje jego dzieci, wołali przytem: »Du bist heute ein Kind des Todes.« Chcieli koniecznie do domu wtargnąć, czemu oparła się orkiestra i powstrzymała ich w dalszych zapędach.

Pogrzebień. Szanowni obywatele parafii pogrzebieńskiej, przebaczcie, że się do was zwracam z zarzutem, lecz trudno, nie mogę inaczej postąpić. Jesteście niemal wszyscy w parafii czysto polską ludnością i zarazem też i dobrymi katolikami. Ależ cóż z tego, łzy w oczach staną człowiekowi, gdy rozejrzy się wewnątrz waszego kościółka. Macie wszystko pięknie w kościele urządzone na chwałę Bożą, ale nie brak też tam i bluźnierstwa, które macie umieszczone nieomal na wszystkich oknach. Czy te luterskie prusaki w pikelhaubach i z bagnetami należą od domu Bożego, gdzie ma być szerzona miłość bliźniego? Czy i wy się do tego krzyżackiego zwyczaju chcecie przyczynić, by szerzyć miłość bliźniego karabinami, bagnetami i armatami? bo i te ostatnie macie na oknach wyrysowane. Prócz tej hordy zbójów widnieje Chrystus Pan na krzyżu i na pierwszy rzut oka widzi się, że ma to przedstawiać obraz, jak ta dzicz pruska we Francyi i Belgii niszczyła krzyże a do wizerunku Chrystusa Pana strzelała. Lecz po bliższem przyjrzeniu się można spostrzedz, jak u góry nad tą hordą unosi się Bóg Ojciec i błogosławi jej. Czy jeszcze większe bluźnierstwo jest możliwe. Zaiste że nie! bo nad tem musiałby się już kamień rozpłakać, a wy się nie obawiacie kary Bożej i cierpicie takie bluźnierstwo w kościele? Czy nie domyślacie się, jaki to miał być cel tych malowideł? To ja wam powiem i wy mi też przyznać musicie. To znaczy, że Luter wcisnął wam się do kościoła i przez okna. Gdyby ta dzicz pruska była wojnę wygrała, toby wam była Lutra jeszcze na ołtarzu umieściła i byliby‍ście się też musieli na to zgodzić i byłoby się z Górnym Śląskiem to samo stało, co się stało z Śląskiem Średnim i Dolnym, oraz z Mazowszem. I te ziemie były niegdyś czysto katolickie a jednak nadaremnie szukałbyś tam dzisiaj katolika. Toć to chyba jasnem dla każdego, że największem bluźnierstwem jest obraz Boga Ojca błogosławiącego hordę zbójów; bo gdzie błogosławieństwo Boże, tam też niewątpliwie i zwycięstwo. Ponieważ bezczelny Prusak luterski wojnę przegrał, to też nie może być mowy o błogosławieństwie Bożem. Jeżeli nie chcecie gniewu Bożego na siebie ściągnąć, usuńcie natychmiast bluźniercze malowidła z waszego kościoła. Zdaje się, że przyzwyczailiście się do tego tak, że myślicie, że to nic; ale gdy obcy wejdzie i te bluźnierstwa zobaczy, to narazie nie wie, co o was myśleć lub sądzić. Tak też i mnie poszło w niedzielę 5. września r. b. gdy miałem sposobność być tam na nabożeństwie. Ponieważ kocham polski i katolicki lud, pozwalam sobie zwrócić uwagę na te wstręty.

Obertakrs.

Sprawy towarzystw i zebrania.

Racibórz. Posiedzenie Towarzystwa polsko-górnośląskiego odbędzie się w przyszłą niedzielę 19. b. m. o godz. 4-tej po południu.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Palędzki w Raciborzu
Nakładem „Nowin Raciborskich" w Raciborzu. — Drukiem „Katolika", spółki wyd. z ogr. odp. w Bytomiu.

Na siedemnastą niedzielę po Świątkach.

EWANGELIA

u św. Mateusza rozdział XXII, wiersz 34—36.

W on czas przyszli do Jezusa Faryzeuszowie, i spytał Go jeden z nich zakonny dóktór, kusząc Go: Nauczycielu, które jest wielkie przykazanie w zakonie? Rzekł mu Jezus: Będziesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej. A wtóre podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego, jako siebie samego. Na tem dwojgu przykazaniu wszystek zakon zawisł i prorocy. A gdy się Faryzeuszowie zebrali, spytał ich Jezus, mówiąc: Co się wam zda o Chrystusie? czyj jest Syn? Rzekli mu: Dawidów. Rzekł im: Jakoż tedy Dawid w duchu zowie go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły swoje podnóżkiem nóg twoich? Jeśli tedy Dawid zowie go Panem, jakoż jest Synem jego? Żaden nie mógł mu odpowiedzieć słowa, ani śmiał żaden od onego dnia o co więcej go pytać.

NAUKA.

Stwórca tak bardzo ukochał człowieka, że prawie na równi stawia obowiązek miłości względem Boga i względem bliźniego. Chrystus Pan w dzisiejszej Ewangelii wyraźnie powiada: „Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej. Toć największe i pierwsze przykazanie. A wtóre podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego jako siebie samego" (Mat. XXII, 37—39).

Jakież są wszakże powody, nakładające na nas obowiązek miłości bliźniego? Nie inne, jak, że on jest — człowiekiem, dziecięciem Boga i bratem Jezusa.

W rzeczy samej. Czemżeż bo jako ludzie jesteśmy? Sięgnijmy wstecz pamięcią i posłuchajmy Boga, zamierzającego stworzyć człowieka. „Uczyńmy człowieka na wyobrażenie i na podobieństwo nasze" (Ks. I Mojż. I, 26), wyrzekł On natenczas. Cóż w tem swojem postanowieniu Stwórca miał na celu? Wpoić w nas przekonanie, żeśmy winni przez nasze postępowanie godnie odtworzyć Jego podobiznę. Lecz, jakżeż można stać się do Boga podobnym, jeżeli się, jak On, nie jest dobrym, kochającym, miłosiernym i wyrozumiałym? Pismo święte tłómaczy nam to nasze zadanie, gdy mówi: „Bądźcie tedy naśladowcami Bożymi" (L. do Efez. V, 1). „A tak bądźcie miłosierni, jako i Ojciec wasz miłosierny jest" (Łuk. VI, 36). Zaszczytne przeznaczenie! Mam naśladować Boga i na ziemi wiernie oddawać Jego słodycz i dobroć. A w czemżeż się objawia Jego dobroć względem ludzi? W bezustannej o ich szczęście trosce. Nasamprzód dał im wszystko, czem są i co posiadają, a po tym pierwszym darze, utrzymuje ich przy życiu, otacza swemi dobrodziejstwami, oświeca swem słońcem, orzeźwia powietrzem. Dla ich przyjemności pokrył świat roślinami i różnobarwnem kwieciem. Dał im Syna Jednorodzonego, ażeby ich zbawić! Oto nasz wzór! Za jego przykładem i my dla naszych bliźnich pałajmy tem samem uczuciem, jakiem On pała dla nas, albowiem bez żadnych zastrzeżeń jest nam zalecone: „Bądźcie tedy naśladowcami Bożymi" (L. do Efez. V, 1).

Jako ludzie więc jesteśmy podobizną Boga. A jako chrześcianie? O, jako chrześcianie jesteśmy obowiązani być prawdziwymi wyznawcami nauki Jezusa Chrystusa. Przypatrzmyż się, jakim był ten nasz najlepszy przyjaciel? On stąpał po ziemi, czyniąc tylko dobro; z Jego ust płyną słowa, pełne łaski; On jest dla wszystkich jednako uprzejmym: zarówno dla wielkich, jak i dla maluczkich. To też święci, przejęci Jego zasadami, wszystko poświęcają dla współbraci: jedni w odległe udają się kraje, ażeby niewiernym Ewangelię głosić; drudzy spieszą wykupywać więźniów i ażeby im wolność przywrócić, zajmują sami ich miejsce; inni znów doglądają chorych, pocieszają nieszczęśliwych, wspierają ubogich... I nic dziwnego, gdyż cała nauka Jezusa streszcza się w tych słowach: pracujcie dla szczęścia bliźniego. Trzeba być pokornym; a dlaczego? Dlatego, że pycha jest przykrą dla drugich. Trzeba być łagodnym; a dlaczego? Dlatego, że szorstkość jest niemiłą dla tych, którzy zmuszeni są z nami obcować. Trzeba się siebie zaprzeć; a dlaczego? Dlatego, że tylko taka miłość zdolna jest nas pobudzić do skutecznego działania dla dobra ludzkości.

Chciejmy to dobrze zrozumieć. Leży to we własnym naszym interesie, „bo tąż miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzono" (Łuk. VI, 38). Dobrzy i miłosierni dla drugich, znajdziemy dla nas Boga również dobrego i miłosiernego. Źli i surowi dla drugich, możemy się spodziewać od Boga tylko surowości. „Każdy z was bliźniemu swemu niech się podoba ku dobremu, dla zbudowania" (L. do Rzym. XV, 2), radzi nam apostół. Posłuchajmy tej rady i miłujmy siebie wzajemnie. Dowiedziemy tym sposobem, że pojmujemy doniosłość zadania naszego na ziemi i przekonamy tych, którzy nie wierzą, że nasza religia jest prawdziwie Boską.

Ogłoszenie.

Urząd badania cen dla powiatu miasta Raciborza ustanowił następujące nowe ceny wytyczne:

1.	Rabarber za funt	0,50 mk.
2.	jagody	1,50 „
3.	gruszki małe	0,30 „
4.	gruszki średnie	0,50 „
5.	gruszki do jedzenia	0,80 „
6.	gruszki stołowe	1,20 „
7.	jabłka do gotowania	0,50 „
8.	jabłka do jedzenia	0,80 „
9.	jabłka stołowe	1,60 „
10.	owoce odpadły	0,30 „
11.	śliwy	0,60 „
12.	kokotki (Pfifferlinge)	1,20 „
13.	grzyby prawdziwe	3,60 „
14.	maślaki	1,00 „
15.	grzyby czerwone (Rotkappen)	1,00 „
16.	kapucyny	1,60 „
17.	grzyby na sup	0,80 „
18.	kapusta biała kopa	9—10,00 „
19.	włoska kapusta kopa	10—12,00 „
20.	modra kapusta kopa	12—13,00 „
21.	marchew funt	0,20 „
22.	karotki	0,25 „
23.	cebula	0,50—0,70 „
24.	knoblioch	— — „
25.	kartofle funt	0,20 „
26.	fasole (Schnittbohnen)	0,25 „
27.	żółte fasole (Wachsbohnen)	0,30 „
28.	płaty (Senfgurken) sztuka 40—60	„

Kupującej publiczności uprasza się zważać na powyższe ceny wytyczne i zaniechać przeskadzania w ruchu targowym.

Ceny zbada komisya ponownie i ogłosi w niedługim czasie obniżenie cen.

Ogłoszenie powyższe wywieszone zostało w niemieckim i polskim języku na ratuszu i opublikowane w „Nowinach Raciborskich".

Racibórz, dnia 11. września 1920.

Urząd dla badania cen dla powiatu miasta Raciborza.

Ogłoszenie.

Dla uregulowania ulicy Łąkowej (Wiesenstr.) pomiędzy ulicą Opawską a ulicą Warsztatów stali mają być konieczne roboty i dostawy w dwóch losach rozdzielnie rozdane.

I los: Przełożenie kamieni przydrożnych, wybrukowanie rynsztoka i obustronnych chodników, jako też uregulowania toru ulicznego.

II los: Dostawa żwiru i piasku, jako też wywiezienie reszty mas ziemi.

Oferty należy złożyć aż do 24. bm. godziny 12-tej w południe w miejskim urzędzie budowniczym (Tiefbauabteilung) w zamkniętej kopercie. Formularze do ofert nabyć można za złożeniem 2 mk. w wymienionym powyżej urzędzie, gdzie też przejrzeć można w godzinach służbowych rysunki i bliższe warunki.

Termin przybicia 3 tygodnie.

Ogłoszenie to zostało również przez wywieszenie w polskim i niemieckim języku na ratuszu opublikowane.

Racibórz, dnia 9. września 1920.

Magistrat.

Na jesień

polecamy po cenach bardzo tanich:

amoniak siarczany centnarami i wagonami jako i wapno w kawałkach (do budowy i jako sztuczny nawóz) tylko wagonami, amoniak superfosfat, superfosfat, kainit, sól potasową, azot wapienny (Kalkstickstoff).

W tych dniach otrzymaliśmy nowe zapasy

kołaczuchu lnianego i rapsowego i soli jadalnej

„ROLNIK"

Towarz. zakupu i sprzedaży

Racibórz, ulica Ogrodowa (Gartenstrasse) 9.

Lekarz na zęby
C. Block
Racibórz, ul. Dworcowa
(Deutsche Bank).
Sztuczne zęby :: Plomby
Rwanie zębów z użyciem dziesła.

Oppler,
mgst. H. Lange
dentystka,
Racibórz
ul. Odrzańska 2
sztuczne zęby, plomby.
Leczę także członków kasy chorych.
Mówi się po polsku.
Telefon nr. 485.

Części uzupełniające
dla wszelkich
maszyn żniwnych i pługów
dostarcza się akuratnie.
Wykonanie wszelkich
reparacyi
maszyn rolniczych i przemysłowych fachowo, szybko i jak najtaniej.
Jelaffke & Seliger
Racibórz.

Dla odsprzedających!

Pteo-Salem-Gold Rarität-Batschari

i inne marki po oryginalnych cenach fabrycznych

Cygara zawsze wielkie zapasy od 400 mk. począwszy.

A. Burmeister & Co. G. m. b. H.
Racibórz, Panieńska ul. 11.

Baczność! Swiatło!

Światło benzolowe
(200—300 świec),
najlepsze i najtańsze oświetlenie dla małych do największych lokali. Wszędzie łatwo do zaprowadzenia, ponieważ bez wielkich lub skomplikowanych przyrządów.

Części uzupełniające, jako też pończoszki i szkła zawsze na składzie.

Peter Kasmierz,
interes instalacyjny dla modnego oświetlenia
Racibórz, Masarska ul. 11.
Zał. 1906. Premiowany złotym medalem.
Wszelkie reparacye
wykonuje się na miejscu lub we własnym warsztacie.
Proszę dobrze zważać na moją firmę!

Szanownym Rodakom polecam na blizki sezon zimowy mój bogato zaopatrzony

interes obuwia

Moja zasada:
Dobry towar,
Mały zysk.
Cudzych omijajmy,
Handel polski popierajmy!

Franciszek Makosz,
Racibórz,
ul. Długa 5.

Drogerya Zamkowa
Racibórz-Ostróg
właśc. Jan Scharf
poleca wszelkie
środki przeciw zarazie bydła i świń
(Maul- u. Klauenseuche)
Porady udziela się bezpłatnie.
Kamyczek modry do siewu
Kamyczek modry do siewu
Dalej polecam
wszystkie artykuły drogeryjne farby, laki, mydła i t. d.

Elementarze - Katechizmy, Książki szkolne wszelk. rodzaju, **Spiewniki - - - - Zbiór powinszowań - Słowniki** polsko-niemieckie i niemiecko-polskie **Gramatyki** i wszelkie **Podręczniki** do nauki **języka polskiego** polecają

Nowiny Raciborskie
w Raciborzu.

Książki do nabożeństwa
polecają
w jak największym wyborze
„Nowiny Raciborskie"

Baczność! Gospodarze!

W. Prokopa
proszek dla świń
chroni skutecznie przed chorobami i zarazą.
Paczka 8.— mk. Skutek zagwarantowany.
Do nabycia:
w Drogerji zamkowej p. J. Scharfa,
Racibórz-Ostróg (przy moście Odrzańskim).
„Rolnik", Tow. zakupu i sprzedaży